DZIS PEŁNA TABELA LOTERII

KIELECKI
EXPRESS CODZIENNY
Za Redakcję i Wydawnictwo: Stefan Kiedrzyński, Kielce, ul. Sienkiewicza 32
Sobota 17 grudnia 1938 r. 10 Nr. 352

Rzesza nie zaryzykuje wojny

Sensacyjne oświadczenie prem. Chamberlaina

LONDYN. Na prywatnym śniadaniu, wydanym wczoraj w Izbie Gmin przez b. lorda-mera city londyńskiej a obecnego posła konserwatywnego sir George'a Broadbridge na cześć znanego bankiera city londyńskiej, lorda Bicestera, przemawiał w odpowiedzi na toast na swoją cześć premier Chamberlain, który wygłosił następujący znamienny ustęp:

„Możemy być pewni, że gdy niemieccy mężowie stanu — przez co nie chcę powiedzieć, że naród niemiecki — zastanawiają się nad możliwymi skutkami konfliktu, o ile by w ogóle konflikt między W. Brytanią a Niemcami powstał, myślą oni nie tylko pod kątem widzenia zbrojeń brytyjskich, lecz również pod kątem widzenia wielkich finansowych zasobów W. Brytanii, które w wojnie długotrwałej okazać się mogą czynnikiem decydującym.

Jesteśmy tego stale świadomi, a świadomość ta, pewny tego jestem, wywiera wielki wpływ na utrzymanie pokoju świata."

Z wypowiedzenia tego wynika, że Niemcy nie zaryzykują wojny, obawiając się potęgi angielskiej. Przed laty żandarmem pokoju w Europie była Francja. Rolę tę przejmuje obecnie Anglia, lub dzieli ją wespół z Francją.

Precz z Czechami! — wołają Słowacy

Ostre starcia w parlamencie praskim

PRAGA. Wczorajsza debata w parlamencie praskim na temat deklaracji rządowej i projektu ustawy o pełnomocnictwach miała przebieg burzliwy. **Ujawniła ona dobitnie jak wielkie rozdźwięki panują między Czechami i Słowakami.**

W czasie przemówienia członka dawnej ligi Stribny'ego, inż. Schwarza, który krytykował ostro oświadczenie rządowe oraz politykę zagraniczną czesko-słowacką, **doszło do ostrych starć pomiędzy nim a premierem słowackim dr. Tiso. Szczególnie wrzawa wzmocniła się w czasie, kiedy mówca oświadczył, że Czesi oswobodzili Słowaków.**

Min. Tiso uderzył pięścią w pulpit, a posłowie słowaccy wznieśli protestujące okrzyki. **Podobna wrzawa powtórzyła się** w czasie przemówienia prezesa klubu posłów partii pracy, inż Necasa, który zarzucał wyborom słowackim, że stoją w sprzeczności z ustawą o autonomii.

Przemówienie jego przerywane było gwizdami i okrzykami.

Przewódca niemieckiego klubu narodowo - socjalistycznego, poseł Kundt oświadczył, że partia jego zachowuje postawę wyczekującą. **Podkreślił on, że** Niemcy — obywatele czeskosłowaccy są członem narodu niemieckiego i poczuwają się do obowiązku wspólnoty narodowosocjalistycznej pod przewodnictwem Adolfa Hitlera.

Poseł czeski dr. Rasin zaatakował separatyzm słowacki, wskazując **na liczne antyczeskie wystąpienia na terenie Słowaczyzny i na hasło szczególnie popularne w Słowacji: „Precz z Czechami".**

Poseł partii pracy dr. Frank występował również przeciwko separatyzmowi słowackiemu.

Poseł słowacki Cavoisky oświadczył w imieniu rządu słowackiego, że **Słowacy rządzą swoim krajem sami, chcą być panami na swej ziemi i nie pozwolą, aby Czesi mieszali się do ich rządów.**

Wysiedlonymi z Niemiec Żydami

zajmie się komitet londyński

LONDYN. Jak wynika ze stenogramu sprawozdania z ostatniej debaty w Izbie Lordów na temat uchodźców żydowskich, parlamentarny posekretarz stanu spraw zagranicznych, lord Plymouth, formułując stanowisko rządu brytyjskiego w tej sprawie — złożył m. in. również oświadczenie, dotyczące Żydów polskich, wydalanych z Rzeszy, Lord Plymouth oznajmił:

„Co się tyczy Żydów polskich, wydalanych z Rzeszy, rząd brytyjski uważa, że nie jest to sprawa, która może on sam załatwić, lecz że muszą się nią zająć zainteresowane rządy wspólnie. Sprawa ta będzie rozważana przez międzynarodowy komitet londyński."

Lord Plymouth w sposób autorytawny stwierdził, więc, że **sprawa wysiedlonych z Niemiec do Polski Żydów jest na porządku dziennym posiedzenia t. zw. ewiańskiego komitetu, który** pod przewodnictwem lorda Wintertona zebrać ma się w Londynie w połowie stycznia.

Stanowisko, zajęte przez lorda Plymoutha, jest pewnego rodzaju postępem, albowiem uprzednio rząd brytyjski stał na stanowisku, że sytuacja Żydów, wysiedlanych z Niemiec do Polski, nie podlega kompetencjom komitetu ewiańskiego.

Polska polityka zagr. wzorem

dla mocarstw zachodnich

PARYŻ. Znany publicysta Fernand de Brinon, zamieszczający na łamach dziennika „Information" obszerny artykuł, omawiający mowę wtorkową premiera Chamberlaina, przytacza, **jako najbardziej klasyczny przykład polityki realistycznej, zalecany przez premiera angielskiego, politykę zagraniczną Polski.**

Rezultaty, uzyskane dotychczas przez Polskę — pisze publicysta — są najbardziej uderzającym przykładem słuszności tej polityki. Byłoby bowiem błędem sądzić, że Polska zmienia swoją politykę, **Polska bowiem w swoim postępowaniu liczy się tylko z własną sytuacją i z faktami.**

Położona miedzy dwoma sąsiadami obserwuje jednego i drugiego z całą jasnością wejrzenia i nie zwracając uwagi na ich ustrój wewnętrzny, stara się żyć w dobrym porozumieniu sąsiedzkim z jednym i z drugim.

Polska stanowi w Europie dzisiejszej najlepszy przykład skutecznego zastosowania zasady pokojowej p. Chamberlaina i jest dowodem, że te zasady są dobre.

Monopol pożyczek premiowych

został uchwalony przez Radę Ministrów

W dniu 15 b. m. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja - Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów na którym przyjęto szereg projektów ustaw.

Rada Ministrów przyjęła m. in. projekt ustawy o pożyczkach premiowych. **Projekt ten wprowadza jednolite przepisy prawne w całym Państwie w dziedzinie obrotu pożyczkami premiowymi, wysuwa jako naczelną** zasadę przywilej Państwa do wyłącznego emitowania pożyczek premiowych oraz stwarza podstawy do unormowania sprzedaży pożyczek premiowych na raty.

Następnie Rada Ministrów przyjęła kilka projektów ustaw w sprawie ratyfikacji umów międzynarodowych.

W dalszym ciągu posiedzenia Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o ulgach podatkowych dla akcyj Banku Polskiego, który przewiduje, że akcje Banku Polskiego oraz wypłacane od nich dywidendy i superdywidenda są wolne od podatków i innych danin publicznych, państwowych i samorzadowych.

Z kolei przyjęto projekt ustawy o prawie probierczym, który wprowadza jednolite przepisy prawne w całym Państwie w zakresie probiernictwa, oparte na zasadzie obowiązkowego urzędowego cechowania wyrobów z metali szlachetnych i kontroli probierczej chroniąc tym sposobem dostatecznie przemysł złotniczy.

Rada Ministrów przyjęła poza tym projekt ustawy o tytule inżyniera. Projekt ten, wniesiony przez Rząd do Sejmu podczas poprzedniej kadencji— obecnie będzie wniesiony ponownie, przy czym w nowym projekcie uwzględniono szereg zmian wprowadzonych przez komisję oświatową poprzedniego Sejmu.

Litwini zdobyli 4 mandaty w Kłajpedzie

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Kłajpedy, że znane są już całkowite wyniki wyborów do sejmiku kłajpedzkiego.

W skład nowego sejmiku kłajpedzkiego wejdzie co najmniej 25 posłów kłajpedzko - niemieckich i co najwyżej 4 Litwinów.

Minister Sprawiedliwości Rzeszy

przybył wczoraj do Warszawy

Wczoraj o godz. 16.50 przyjechał do Warszawy minister Sprawiedliwości Rzeszy Frank. Na dworcu powitał go min. Grabowski w otoczeniu wyższych urzędników Min Sprawiedliwości oraz grono wyższych sądowników.

O godz. 18 ej odbyło się uroczyste posiedzenie obu grup porozumienia prawniczego polsko - niemieckiego, które zagaił prezes grupy polskiej marszałek Sejmu Makowski.

Tajemnicza zbrodnia w Telszach

na osobie kupca żydowskiego

KOWNO. We środę w późnych godzinach wieczorowych na przechodzącego kupca żydowskiego Mordkę Katza w Telszach napadło 2-ch osobników.

Gdy Katz począł wzywać pomocy, napastnicy zadali mu dwa razy bagnetem w głowę, po czym zbiegli. Przewieziony do szpitala Katz zmarł.

Tajemnicza zbrodnia wywołała w miasteczku, posiadającym duży procent ludności żydowskiej, tym większe wrażenie, że wczoraj na szeregu sklepów żydowskich wypisano kredą: „Taki sam koniec i ciebie czeka".

PEŁNA TABELA LOTERII

Trzecia klasa — 2-gi dzień ciągnienia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

Główna wygrana zł. 150.000 padła na nr. 54849

Zł. 15.000 na n-ry: 128203 137238 145977

Zł. 10.000 na n-ry: 54642 87173 126890 141115 147124

Zł. 5.000 na n-ry: 27529 49115 62056 107018

Zł. 2.000 na n-ry: 7540 15532 25740 88343 89130 145569

Zł. 1.000 na n-ry: 6670 14763 17700 8920 45102 46550 47725 50334 53140 70895 83441 88398 95100 98396 99211 104723 115349 132654 134655 141270 148544

Zł. 250 na n-ry: 696 5337 6153 7110 7521 10023 15194 15561 16125 23167 24045 24560 25074 25477 28451 34051 32568 33826 38605 42400 46223 48579 48862 50617 53062 60259 60589 60282 61702 61807 62121 62277 63789 66655 70318 70983 71039 77017 77978 78537 79591 81512 90127 90395 96745 97635 98463 99516 100865 101623 101640 101898 104129 105895 106227 109754 103606 109410 110870 114149 116641 117730 117802 121315 124237 127000 128042 129505 134423 136603 136930 136717 137614 138071 138652 138841 139530 142781 143236 147296 149778 151066 153111 153450 156132 155094 157034 157725 157795 157910 158638 159019 159016

PO 125 ZŁOTYCH

504 75 1001 90 213 566 792 2100 15 411 551 3538 625 47 823 4456 5203 555 764 6262 7009 71 393 425 83 585 8562 880 81 930 9683 875 911

10262 391 937 11288 305 679 68 924 12381 469 515 13783 872 14157 64 74 513 62 818 15470 530 16093 137 302 667 834 997 17973 931 18009 256 623 739 19003 61 187 337 422

21075 92 309 22272 860 23035 313 24410 812 70 76 25138 64 304 26436 900 27724 93 28064 524 723 934 29712 15 832

30270 398 471 31245 399 445 573 706 9155 32482 531 33120 26 82 241 63 327 706 342 81 516 617 35037 390 433 52 798 36159 66 261 390 405 851 68 37576 911 46 38145 705 807 39110 219 357 597 827

40445 571 618 41020 890 42073 326 33028 212 66 553 713 98 927 44092 860 965 45421 533 942 46164 318 755 880 47045 201 8 58 66 463 707 48463 540 619 33 66 787 49107 50 417 724 826 944 93

50053 51323 781 909 52209 899 53122 395 492 754 896 54071 775 877 55134 399 531 843 56660 874 57368 425 584 652 58284 702 58 94 59155 793

60122 79 241 540 23 774 61394 942 62245 667 63506 836 69 776 924 64653 501 958 65072 104 237 586 673 719 66071 101 275 617 819 97003 33 317 791 68281 302 791 865 69317 87 482 525 746 834

70461 85 71255 359 434 676 889 72291 354 351 73974 74582 886 75380 687 965 76085 190 725 77337 501 609 705 78017 581 683 992 89040 252 634 763 852

80117 90 573 956 81072 475 82413 619 783 83107 608 89 84174 435 89 639 85264 940 86601 87027 141 775 88050 5 216 89244 890

90079 131 283 325 91313 516 88 739 46 92425 59 935 93395 934 94103 826 920 95119 796 821 96050 322 582 97044 370 991 98106 54 375 622 95

100341 833 49 909 101133 246 980 102091 5 467 550 883 959 89 103109 15 464 761 104183 309 70 687 105103 37 339 785 106194 741 958 107429 662 901 108633 920 109091 161 92 507 680 936

110113 937 112426 748 113237 75 312 83 773 114118 126 49 321 577 886 115025 383 116009 174 803 117430 636 895 118205 55 94 501 698 736 55 99 119323 42 48 62 96 437 51 840 60

120386 728 121534 796 998 122003 751 979 123492 124038 729 821 29 125146 85 304 552 896 126357 639 954 127418 789 128251 484 129021 89 620 780

130214 63 551 131167 956 132419 83 520 86 942 133176 291 389 798 957 88 134164 299 823 996 135137 633 136057 124 493 594 601 137329 574 606 14 41 138282 389 427 336 814 907 139337 66 477 513 637 41 715 822 943

140508 53 694 141030 349 446 142048 75 320 143269 377 474 872 945 144344 527 615 903 145200 445 82 146387 475 573 148270 459 149390 686 737 78

150054 166 204 351 723 910 151079 174 247 85 343 870 97 152092 722 64 153185 437 691 154671 89 155099 468 592 156814 74 157396 458 797 158112 360 843 70 159026 136 557 64 636

PO 62.50 ZŁOTYCH

190 392 488 81 3 61 85 989 1374 590 688 877 2151 352 460 78 79 521 882 973 3097 99 369 697 961 4026 843 5146 526 83 872 925 61 6397 442 571 647 90 830 7139 309 29 473 508 19 24 723 84 848 984 8082 390 412 99 598 95 615 866 90105 21 47 88 266 357 471 616 54 75 725 37 821 920 67

10089 381 722 46 77 11106 79 215 71 359 594 12333 499 662 848 979 13066 760 814 96 928 14106 38 54 502 47 612 820 15210 373 92 574 88 759 815 74 909 16302 51 434 627 17279 496 629 53 57 873 942 18165 347 422 63 586 644 801 19100 29 552 629 72 887 906

20317 64 511 81 761 842 91 946 21294 388 519 92 797 896 904 22032 106 294 399 549 891 946 63 23100 42 98 221 551 708 86 833 63 903 24270 472 58 700 25010 197 233 83 367 77 661 728 26299 525 610 67 839 908 27136 528 906 28024 122 348 415 890 909 70 29011 22 75 242 307 58 441 558 683 794

30030 80 520 712 64 847 31099 131 834 593 696 905 7 26 32057 104 399 405 586 683 787 880 932 33150 920 80 87 974 34218 56 359 410 35258 462 705 997 36155 229 57 72 451 883 37015 59 352 38006 36 4 82405 538 503 39064 902 31

40225 517 41131 43 255 99 345 424 947 42139 301 420 504 665 71 868 913 43377 614 84 44168 265 321 514 724 97 931 45007 77 385 94 407 58 629 882 633 46000 7 49 123 28 329 416 523 49 781 913 47117 347 69 72 404 972 48013 94 95 118 85 217 51 53 448 640 757 47 832 49099 285 93 874

50300 17 38 45 96 747 956 51204 672 73 52025 288 60 96 437 68 645 760 829 53453 523 1 32 67 76 613 83 771 54029 35 210 179 355 632 51 52 57128 30 493 555 698 706 58003 172 411 565 653 707 59022 20 407 500 609 23 45 918.

60002 10 189 91 292 339 72 406 586 61207 70 447 48 62321 452 745 814 63052 78 103 623 64179 612 716 951 65031 187 242 66024 206 413 12 516 611 63 760 863 98 67314 479 997 68010 108 283 337 68 70 416 582 69067 225 97 344 411 554 76 743 806 60.

70139 623 71507 42 625 35 94 729 729 605 817 73138 224 30 440 580 706 83 855 74037 140 76 78 298 474 610 11 17 758 890 989 75137 507 98677 76588 710 16 79425 94 571 78012 317 336 589 631 772 79591 698 991

8064 162 87 581 8178 419 598 635 752 938 82122 212 363 659 787 511 36 80362 225 443 91 52 59 862 84196 232 50 326 62 76 703 85167 99 257 406 71 536 698 905 42 8147 235 37 638 703 906 87095 293 881 88149 95 202 17 390 893 990 8323 6 76 74

90011 51 73 326 76 435 523 66 772 858 970 91101 379 929 77 92146 51 344 93 461 733 525 93004 9 582 626 745 94059 79 403 28 650 967 95110 840 96051 161 221 66 643 840 3 78 95 97342 86 655 92 507 98113 396 536 655 894 99371 704

1146 279 454 795 920 101360 520 985 102188 210 69 339 641 866 103125 33 224 353 400 40 590 805 93 104118 7 240 6 8 904 105273 331 710 196037 246 642 839 107021 472 489 529 108397 109323 338 86 543 731 810 73 992

110049 73 4 345 870 8 11010 39 154 202 386 573 517 112032 355 787 872 986 113005 47 68 195 303 400 523 622 750 842

114429 649 72 115 117 51 63 209 18 747 471 721 116071 590 734 92 117067 24 749 896 118269 945 119401 643 829 65 937 8

120198 215 644 700 79 40 121034 604 51 753 122233 323 517 4897 608 28 84 866 123082 188 206 998 124109 292 581 603 55 733 38 125294 304 58 85 592 608 45 87 97 126160 557 843 74 934 127032 74 93 339 130014 264 311 503 707 965 131036 83 129003 102 35 649 728 801 536 601 75 92 128 048 334 608 753 914 161 357 496 697 814 132056 70 64 102 62

431 541 827 133013 366 409 57 58 723 44 60 873 989 134044 87 346 467 519 29 630 719 68 584 135110 276 99 329 622 93 757 136477 677 810 137138 97 60 303 30 400 734 895 903 138055 57 652 507 57 69 96 19117 7 287 301 71 515 73 88 641 868 947 140254 595 937 80 850 972 141171 74 207 431 784 918 142229 356 424 553 640 143061 144 52 738 82 837 92 530 91 144344 434 540 632 68 865 938 145041 354 431 44 704 809 143065 287 318 71 147019 143 938 93 148321 496 572 703 886 917 149083 14 237 79 404 20

150507 53 696 96 151035 474 597 706 87 91

152057 274 349 419 578 90 640 153110 97 302 413 518 992 831 154095 188 453 797 155088 234 688 805 156259 301 415 50 572 833 39 17086 198 233 338 93 158285 462 637 876 159766 926

III ciągnienie

PO 125 ZŁOTYCH

120 533 1162 2575 2689 4546 4865 5032 5631 5713 5940 9470 13744 14526 15232 352 597 17204 18096 915 20023 583 21795 22556 90 22 23487 28532 951 26124 310 27572 819 28385 583 677 807 29106 438 40 30308 808 31446 32191 749 978 33083 732 34254 35981 36962 37098 175

38575 797 39231 335 441 40112 104 29 41183 472 727 42042 43572 833 99 44556 45291 47032 47 302 820 933 48070 271 419 49223 67 947 50903 51265 52584 52356 412 55883 979 56107 390 96 57627 77 61261 62633 64401 66233 883 67338 69517 70379 514 71412 645 72144 73186 75922

76889 973 77239 62 78526 79277 80440 780 986 81185 525 777 73244 712 810 84753 85663 86250 570 87037 436 88489 89055 237 90598 998 91127 92069 93312 823 94778 97218 576 810 997 99220 100138 299 383 902 102003 104437 743 944 103826 106230 596 902 107477 562 108269 622 981 109084 779 112582 811 113445

114412 115393 505 116208 830 960 117313 118118 836 119106 292 985 90 120035 60 07 551 788 121294 707 122013 123287 457 124610 953 126814 127090 233 910 128090 256 557 129122 732 62 133646 134187 516 634 135270 136809 337130 468 138237 900 139952 140155 364 141018 699 143977 144002 509 143071 413 146459 547 157219 846 148426 149324 607 151129 152232 956 63 153240 914 154548 730 155482 156580 158173 571 717 159001 333 979

PO 62.50 ZŁOTYCH

201 332 87 1092 233 42 770 2285 635 3066 127 352 994 5471 830 6167 7722 96 8019 783 872 9034 183 586 10697 11495 12160 202 530 74 80 802 925 13660 865 80 14131 231 813 15864 16251 455 869 17237 613 768 18063 580 986 19082 228 909 20028 318 474 911 21199 333 68 573 990 22345 919 85 13410 517 48 911 24277 491 658 830 909 91 25293 26311 647 27570 28026 27 913 79 78363 533 684 30191 770 873 31108 458 784 32228 324 458 587 33082 314 888 35491 709 36120 94 37039 103

38230 373 547 691 884 39422 34 75 84 802 953 40003 39 437 645 41389 717 42865 80 43100 632 78 944 68 44337 683 45151 435 44 851 46106 43 848 94 47270 745 893 979 48391 781 818 49091 453 738 50060 116 57 51298 338 446 596 699 764 865 919 52263 300 21 53106 38 338 54448 958 55183 242 62 349 55 90 416 610 756 948 56042 724 57 921 57042 281 618 78008 103 265 918 59141 94 467 748 60258 415 21 958 61189 328 406 62370 493 809 64022 405 65484 66337 994 673 793 69082 126 791 70583 71171 482 544 616 72428 957 73046 130 74092 335 526 687

76111 69 358 996 77094 303 28 894 78 331 625 79818 80540 602 34 81204 524 82463 83970 84869 8520663 910 6 81 86139 210 795 933 87706 984 88082 157 288 72 94 844 939 91 89481 611 90028 732 899 91173 2028 93107 551 94520 93132 325 400 781 828 921 96084 486 514 781 816 7528 723 828 43 9231 475 595 99711 819 919 1107 52 201 23 37 102●9 963 103307 104707 45 807 103000 106402 72 108430 631 46 10240 377 699 841 1100277 306 111338 625 47 112106 98 757 801 113824 951

114590 923 115013 1609 116009 430 703 904 31 117996 118054 104 926 50 119222 399 519 60 679 120132 35 38 518 121150 546 905 122582 123776 845 14040 350 65 434 985 125007 126052 67 253 490 643 97 127105 13 524 128037 176 81 220 71 129004 596 840 130359 822 53 131098 169 88 132367 798 135193 563 752 854 136126 363 417 417 137515 611 84 138132 361 314 139011 563 638 93 702 130272 978 141200 301 637 142307 32 448 649 813 99 14300 59 433 76 678 844 144576 790 145045 556 775 146059 169 354 791 147036 575 860 72 988 148010 32 149137 209 7 407 602 350380 888 151123 555

152046 86 153221 438 864 154142 352 510 70 693 155037 470 593 156084 109 412 95 568 807 167037 361 158454 619 159683 830

Dokończenie tabeli w jutrzejszym wydaniu porannym.

Zamach na Czang-Kai-Szeka

Dwaj generałowie zostali rozstrzelani

TOKIO. Prasa japońska podaje szczegóły spisku przeciw marszałkowi Czang-Kai-Szekowi w obozie Kuomintangu. Spisek ten został wykryty jeszcze podczas pożarów w Czangsza, lecz istota sprawy teraz dopiero doszła do wiadomości publicznej.

Na czele spisku stanęli generałowie Fyn-Fi i Wen-Tun-Fu, obaj należący do prawego skrzydła Kuomintangu. Zamierzali oni wykorzystać szeroko rozpowszechnione niezadowolenie z polityki Czang-Kai-Szeka, opierającego się na komunistach.

Spiskowcy planowali aresztowanie Czang-Kai-Szeka i jego zaufanego przyjaciela gen. Dzen-Czena, oraz aresztowanie i rozstrzelanie Czen-Wen-Laja i Gorno-Dżuna, przewódców komunistycznych.

Spiskowcy zwerbowali licznych zwolenników wśród kadr oficerskich, głównie wychowanków szkoły kantońskiej, t. zw. huanpuskiej. Spisek został wykryty; obaj generałowie-rebelianci rozstrzelani, w armii zaś przeprowadzana jest surowa „czystka", która obejmuje również cywilną administrację prowincji Hunan.

Front odrodzenia narodowego

jedyną partią w Rumunii

BUKARESZT. Agencja Rador donosi: Król Karol ogłosił ustawę o powołaniu do życia jedynej partii rumuńskiej „Front odrodzenia narodowego".

Partia ta ma na celu mobilizację sił moralnych narodu dla wzmocnienia obrony narodowej i rozwoju państwa.

Partia zostaje powołana do życia na podstawie żądania podpisanego przez 25 osób, z których 20 — to obecni i byli ministrowie.

Członkowie rady królewskiej stają się członkami partii z samego prawa. Do partii mogą należeć wszyscy Rumuni z wyjątkiem wojskowych i sądowników.

Nowopowstała partia będzie wyłącznie uprawniona do przedstawiania kandydatów w przyszłych wyborach parlamentarnych. Wszelka działalność polityczna poza ramami partii „Frontu odrodzenia narodowego" uznana będzie za nielegalną, a działacze będą karani pozbawieniem praw obywatelskich.

Obrona przeciwlotnicza w szkołach

12 tysięcy masek przeciwgazowych zakupiła L. O. P. P. na użytek szkół

(r.) W dniu wczorajszym odbyła się w Składnicy L. O. P. P. na Żoliborzu w Warszawie piękna uroczystość przekazania władzom szkolnym 12 tysięcy sztuk masek przeciwgazowych, przeznaczonych dla szkolenia młodzieży.

Uroczystość tę zaszczycił swą obecnością gen. dyw. L. Berbecki, który w przemówieniu swym podkreślił niezmiernie doniosłą rolę młodzieży w szerzeniu propagandy obrony Państwa. Na zakończenie p. gen. przekazał cenny dar na ręce delegata M. S. Wojsk. przy Min. W. R. i O. P. pułk. dypl. T. Różyckiego.

Ofiarowany szkołom przez L. O. P. P. sprzęt przeciwgazowy poświęcił kapelan L. O. P. P. ks. prof. Paszkowski.

Dar ten jest pierwszym, który szkoły od L. O. P. P. otrzymują. Akcja, prowadzona w środowisku młodzieży szkolnej, nabierać będzie stopniowo coraz większego rozmachu. Przygotowanie i zaznajomienie teoretyczne młodzieży iść będzie naprzód równolegle z zaopatrywaniem poszczególnych szkół w sprzęt.

Obecnie zakupiony sprzęt, ogólnej wartości około 150 tysięcy złotych jest właśnie tym pierwszym krokiem, za którym uczynione zostaną już niedługo dalsze.

Po poświęceniu zakupionego sprzętu maski rozesłane zostały do poszczególnych ogręgów L. O. P. P., za pośrednictwem których przekaże się je Kuratorium szkolnym.

Wesoły Kącik

Jak wytłumaczyć?

— Nie rozumiem, proszę pana! Nie rozumiem! — żalił się przede mną pewien obywatel ziemski, starszy już człowiek, który po raz pierwszy w życiu znalazł się na warszawskim bruku — Jak tu u was jest młodzież wychowana? Jak oni się zachowują wobec dam?! Kilkakrotnie na własne oczy widziałem, że młody człowiek rozmawiał z kobietą i trzymał ręce w kieszeniach! Za grosz wychowania!

— Bo widzi pan... — mruknąłem niepewnie, chcąc jakoś wytłumaczyć swych współziomków.

— Mróz nagle chwycił... Pewno im biedakom ręce marzły i dlatego trzymali w kieszeniach.

Naiwne to tłumaczenie widocznie nie przekonało poczciwego obywatela, bo wzruszył ramionami i westchnął.

— Muszę się panu przyznać, że kobiet tutejszych też nie rozumiem. Miałem wczoraj następującą przygodę.

Idę sobie wieczorem ulicą i widzę, że jakiś młody człowiek zaczepia samotnie idącą niewiastę. Oburzyła mnie taka bezczelność.

Podszedłem do tego jegomościa i powiedziałem mu parę słów. Jak mu nie wstyd bezbronną niewiastę zaczepiać! Zawstydził się i odszedł.

A ja się uważa pan, tej damie przedstawiłem i powiadam.

— Pani pozwoli, że do domu odprowadzę. Bo panią znów jakaś przykrość może spotkać.

Po paru minutach stanęliśmy przed jakąś kamienicą.

— Tutaj mieszkam — powiada mi ta niewiasta. — Bardzo panu dziękuję. Pan jest bardzo grzeczny człowiek.

— Ależ, proszę pani — mówię — spełniłem tylko swój obowiązek. Teraz młodzież jest wprost okropna.

— A tak — przyznała mi — ma pan rację. O wiele wolę starszych panów.

Uśmiechnęła się do mnie zalotnie.

— ...Takich szpakowatych, jak pan.. Ale co tu będziemy na mrozie stać... Pójdziemy chyba do mnie..

Powiadam panu straciłem mowę ze zdziwienia.

A ona do mnie mruga.

— Mam oddzielny pokoik, nie krępujący.

Aż mnie zatkało! Słowa z siebie nie mogłem wydobyć

— No! Czego pan nic nie mówi? Idziemy, czy nie?

— Ba... bardzo mi przykro — wyjąkałem wreszcie — Ale spiesze się do pociągu..

Mówię panu niewiasta spojrzała na mnie, jakby mnie chciała zjeść!

— Co takiego?! Pan się do pociągu śpieszy?! To pocoś stary ośle czas mi zabierał i jeszcze tamtego fraiera odstraszył?!

Splunęła i poszła.

O co jej chodziło panie drogi? O co jej chodziło?!

Nie wiedziałem jak to poczciwemu obywatelowi wytłumaczyć. Przecież nie mogłem powiedzieć, że mróz wziął, więc niewiasta nie chciała sama do domu wracać, bo jej było zimno.. .

Zarumieniłem się tylko i milczałem.

Napoleon Sądek

Czesi nie opamiętali się

Każda dywersja spotka się z naszej strony z należytą odprawą

W prasie czeskiej od pewnego czasu pojawiają się wręcz nieprawdopodobne „rewelacje".

Ostatnio pisma czeskie zaatakowały w sposób nieprzyzwoity Wojsko Polskie.

„Rewelacje" te głoszą n. p., że Wojsko Polskie musiało opuścić Cieszyn, albowiem w garnizonach wybuchły bunty. Sytuacja jest tego rodzaju, iż trzeba było gwałtownie zwalniać żołnierzy narodowości niemieckiej i czeskiej.

Wreszcie czescy „fachowcy" od spraw wojskowych opisywali nasz sprzęt wojenny, biadając, iż on jest najgorszy ze złych.

Oczywiście, że tych wiadomości nie trzeba nawet prostować. Są tak bezdennie głupie i naiwne, że wstydzić się powinni tylko autorzy.

Obojętną jest dla nas opinia „fachowców" czeskich o naszej armii. Nie lubimy jednakże, jeśli się wojsko nasze obraża. Żołnierz polski w każdej sytuacji spełnia swój obowiązek. Nie nosi broni dla parady, nie jest ona tylko, jak to widzieliśmy właśnie na przykładzie Czecho-Słowacji, symbolem, ale rzeczywistym instrumentem obrony naszych granic, niezawisłości państwa.

Jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że nie tylko sami, ale nawet nasi przeciwnicy wyrażają się o naszej armii z respektem. Doskonale rozumiemy stan psychiczny Czechów, na pewno nie jest on godny pozazdroszczenia, ale panowie dziennikarze czescy pozwalają sobie za wiele.

Inną specjalnością prasy czeskiej, jest zagadnienie Wielkiej Ukrainy. Okazuje się, że politycy czescy mają pewien zupełnie swoisty sposób myślenia. Nie chcą się zamknąć w kręgu własnych interesów. Na pewno nie wyjdzie im to na zdrowie.

Najświeższym konikiem jest wspomniana już Wielka Ukraina. Ruś Zakarpacka ma być zalążkiem tego nowego państwa, które oczywiście znalazłoby się w ramach czeskiej państwowości. W ten sposób powstałoby nowe państwo, jakaś potężna Czecho - Ukraina.

Praga może prowadzić taką politykę, jaka jej się podoba. Może dowolnie się oddawać złudzeniom. Musimy jednakże ze swej strony zaznaczyć, że jeśli nowa Czecho - Słowacja pragnie utrzymać dobre sąsiedzkie stosunki z nami, to musi zrezygnować z mieszania się w nasze sprawy wewnętrzne i prowadzenia agitacji wręcz wrogiej.

Nie jesteśmy nerwowi i oczywiście wszelkie próby nastraszenia nas z którejkolwiek strony, nie odniosą żadnego skutku. O tym powinny już wiedzieć wszyscy. Wszelkie próby dywersji spotkają się z naszej strony z należytą odprawą.

Uderzamy natychmiast i bezwzględnie, niechaj pod tym względem Praga nie ma absolutnie żadnych złudzeń.

Rekordowa afera oszukańcza

Straty wynoszą 87 milionów dolarów

NOWY JORK. Śledztwo w sprawie wielkiej afery oszukańczej w tutejszej wielkiej hurtowej firmie drogeryjnej Mackesson komplikuje się w sposób nader sensacyjny.

Oszustwa firmy sięgają wielkiej kwoty, dochodzącej do 87 milionów dolarów. Aresztowany wczoraj prezes firmy Coster został zidentyfikowany przez policję na podstawie odcisków daktyloskopijnych.

Okazuje się, iż jest to wielokrotnie karany oszust nazwiskiem Philip Musica, który już w r. 1913 zamieszany był w milionową aferę oszukańczą.

Zdaniem zastępcy sekretarza sprawiedliwości Mcmahona, urząd prokuratorski prowadzi śledztwo w kierunku stwierdzenia, czy Coster-Philip Musica nie zajmował się przemytem broni do państw, prowadzących działania wojenne.

Kosztowny zawód miłosny

Narzeczony -- szantażysta będzie ukarany

Helena Jofówna, pracownica fabryki „Elektrit" w Wilnie, była od dłuższego czasu zaręczona z Mejerem Gemarne. W ostatnich miesiącach stosunki między narzeczonymi zaczęły się psuć, a w końcu Jofówna zerwała z narzeczonym.

Miłość byłego narzeczonego przeobraziła się w nienawiść i Gemarne postanowił zemścić się na dziewczynie Na razie jednak zażądał od niej 3000 zł. odszkodowania, grożąc przy tym, że jeśli nie zaspokoi jego żądań, powiadomi dyrekcję fabryki, w której pracowała.

Gdy dziewczyna nie ulękła się jego gróźb i nie wypłaciła mu żądanej sumy, Gemarne obniżył stawkę do 1500 zł. Szantażowana dziewczyna, mając dość tych gróźb, zawiadomiła o wszystkim ojca, który z kolei zawiadomił policję.

Gemarne został aresztowany. Wkrótce jednak został zwolniony z aresztu prewencyjnego i oddany pod dozór policji. Niedługo stanie przed sądem, przed którym będzie odpowiadał za szantaż.

„Wenus z pola buraczanego"

Rzeźbił ją Włoch, a modelką była Polka

PARYŻ. Przed rokiem w jednej z miejscowości w pobliżu St. Etienne nad Loarą wykopano w polu buraczanym z ziemi posąg marmurowy, który wzbudził zainteresowanie kół historyków sztuki we Francji.

Specjalnym dekretem zakwalifikowano ten posąg jako zabytek historyczny, którego wywóz za granicę Francji został zakazany.

Przed kilku tygodniami sprawa ta nagle nabrała posmaku sensacyjnej mistyfikacji, albowiem zamieszkały w pobliżu St. Etienne nieznany jeszcze nikomu rzeźbiarz Włoch wystąpił jako autor tego posągu, oświadczając, że sam go przed rokiem zakopał w ziemi.

Władze francuskie wdrożyły w ostatnich dniach oficjalne dochodzenie, aby sprawdzić autentyczność posągu, który został już ochrzczony przez prasę francuską nazwą „Wenus z pola buraczanego".

Dziennik „Paris Soir" wysłał do miejscowości St. Etienne specjalnego sprawozdawcę, który po przeprowadzeniu na miejscu rozmów z młodym rzeźbiarzem przyszedł do wniosku, że posąg jest istotnie jego dziełem.

Młody rzeźbiarz pokazał mu kawałki tego posągu odłamane od całości i nawet podał nazwisko modelki, która mu do tego posągu pozowała.

Reporter odnalazł tę modelkę, przebywającą obecnie w Lionie jako służąca w jednej z restauracyj lionskich.

„Paris Soir" przynosi na naczelnej stronicy fotografię tej modelki, podkreślając, że jest to dawna robotnica Polka, która poprzednio była zatrudniona w okolicy St. Etienne, — Anna Strudzińska.

Amerykańska Liga Narodów

przedmiotem narad 5 prawników

LIMA. Podkomisja dla organizacji pokoju, powołana do zbadania sprawy amerykańskiej Ligi Narodów, postanowiła zaproponować plenarnemu posiedzeniu 8-ej konferencji panamerykańskiej utworzenie komisji 5 prawników, mianowanych przez rządy.

Komisja ta apracowałaby raport, który byłby przedstawiony 9-ej konferencji panamerykańskiej. Wskazanie 5 krajów, które mają mianować ekspertów, nastąpi na posiedzeniu plenarnym.

W przystępie szału udusił córkę

Nieszczęsny ojciec oddał się w ręce policji

W mieszkaniu Stefana Książka przy ul. Szpitalnej 124 w Brześciu nad Bugiem rozegrała się straszliwa tragedia.

Stefan Książek od pewnego czasu cierpiał na silne bóle głowy, które nieraz doprowadzały go do rozstroju nerwowego. W dniu wczorajszym Książek dostał tak silnego bólu głowy, że wpadł w szał, w czasie którego rzucił się na swą 4-letnią córeczkę Izabelę i udusił ją.

Po przejściu ataku, nieszczęśliwy ojciec, stwierdziwszy jak strasznego czynu dokonał, zgłosił się na policję, gdzie oskarżył sam siebie.

Został zatrzymany i osadzony w areszcie.

RADIO

WARSZAWA I (Raszyn).

SOBOTA, DN. 17. XII. 1938 R.

6.30 „Kiedy ranne". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Muzyka operetkowa. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 „Jak to sobie wyobrażasz" — Konkurs rysunkowy dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik południowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Recital wiolonczelowy 17.05 „Czym są dla nas uznania" — gawęda. 17.20 „Z pieśnią i tańcem przez Centralny Okręg Przemysłowy" — audycja muzyczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą 19.15 „Jutro znów niedziela" — koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 — 23.55 „Damy i huzary".

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Orkiestra salonowa. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Parę informacji. 15.10 Koncert muzyki polskiej. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 15.55 Program na jutro. 16.00 Muzyka taneczna 17.55 Przyszłość Warszawy— pogadanka. 18.15 Pieśni. 18.25 Koncert kameralny. 19.00 — 21.00 Przerwa. 21.00 Koncert solistów. 21.50 Płyty. 22.45 Tarantele, barkarole, i piosenki włoskie.



Z. LIRSKI

GDZIE MÓJ MĄŻ?

TRAGICZNE DZIEJE TROJGA LUDZI, RZUCONYCH NA FALE LOSU

Mister Joseph chciał skomunikować się z Nelly, aby zaangażować ją w charakterze modelki do jednego ze swoich magazynów. Nie było mu to jednak przeznaczone. Gdy zatelefonował do perfumerii Hopkinsa zakomunikowano mu, że po Nelly zniknął wszelki ślad od chwili śmierci jej „matki". Powtóre „mister Joseph" wkrótce padł ofiarą straszliwego wypadku.

Pewnego dnia gdy „mister Joseph" zamierzał w rannych godzinach opuścić mieszkanie, aby udać się jak codziennie do biura, czarny służący wniósł do pokoju na srebrnej tacy depeszę.

Ujrzawszy na depeszy stempel pocztowy z Danver mister Joseph silnie zadrżał z przerażenia.

Telegrafowała przecież Mary, jego żona!...

Był tak oszołomiony i przerażony, że przez dłuższą chwilę nie odważył się otworzyć depeszy...

Był święcie przekonany, że depesza ta nie przynosi mu przyjemnej wiadomości.

Już sama okoliczność, że Mary do niego telegrafowała, mówiła bardzo wiele... Po raz pierwszy od jej pobytu w Danver wysyła do niego telegram. Dotychczas regularnie, co kilka dni otrzymywał od niej list. Dopiero przecież wczoraj przyszedł list. Pisała, że czuje się znacznie lepiej, tęskni za nim i pragnie go zobaczyć. „Mister Joseph" wiedział jednak lepiej od żony, co jej jest. Wiedział, że choroba igra z nią, że kuracja jej musi jeszcze dość długo trwać, aby całkowicie wróciła do sił. Ubiegłego tygodnia, gdy ją odwiedził, lekarze wyraźnie mu to powiedzieli. Choroba zaatakowała płuca. I pomimo że dobrze wygląda, stan jej jest bardzo groźny.

Z tego właśnie względu Joseph teraz tak się przeraził. Wywierał obecnie wrażenie lzłowieka, który nie trzyma w ręku zwykłego kawałka papieru, ale jakiś rozżarzony przedmiot, który parzy mu dłoń...

W końcu Joseph zdobył się na odwagę i rozdarł depeszę.

A gdy przeczytał telegram, śmiertelnie zbladł. Zaczęło mu migotać przed oczyma, i czuł jak kolana uginają się pod nim.

Z szeroko rozwartymi oczyma jeszcze raz przeczytał depeszę, jak gdyby nie dowierzał własnym oczom...

„Szanowny mister Joseph — przeczytał — Żona pańska jest umierająca. Pragnie ujrzeć pana przed śmiercią".

Pod depeszą był podpisany naczelny lekarz sanatorium w Danver, w którym przebywała Mary.

Prawdę rzec, podpis najmniej w danej chwili interesował „mister Josepha". Joseph ciężko opadł w fotel i wszelkimi siłami starał się opanować, wyzwolić spod wrażenia, jakie wywarł na nim ten cios...

Gdyby mógł, z pewnością by się rozpłakał. Przyniosłoby mu to niechybnie wielką ulgę. Człowiek ten, który już tyle złego przeżył, miał oczy zupełnie suche, nie potrafił płakać...

— Tak — pomyślał z rozpaczą Joseph — A więc w ciągu ostatnich dni choroba strawiła ją doszczętnie.. I z Mary jest już tak źle, że nie potrafi sama do mnie napisać!...

I na chwilę przypomniał sobie o swej smutnej przeszłości — to, o czym tak gorąco pragnął zapomnieć...

Z wszystkich jego przeżyć wynikało jasno, że w żaden sposób nie może zbudować gniazda rodzinnego... Czy miała to być kara Boska za to, że zburzył swoje pierwsze ognisko rodzinne?... Wszystko to rzeczywiście wyglądało jak straszliwe fatum... Nie jest mu przeznaczone przez dłuższy czas żyć z jedną kobietą... Albo ona go zdradza, albo śmierć zabiera mu ją...

Joseph westchnąwszy ciężko, podniósł się z miejsca.

Instynktownie skierował się w stronę pokojów, które zajmował stary Kasper. Ale dopiero w ostatniej minucie opamiętał się:

— Nie, nic nie powie staremu... Może to wywrzeć na niego fatalny wpływ. Mary jest przecież jego jedynym dzieckiem... Nie, nie wolno na razie zawiadamiać go o tym. W tym stanie, w jakim znajduje się sparaliżowany Kasper, jedno nieszczęście mogłoby pociągnąć za sobą drugie... Nie, straszna ta wiadomość nie powinna na razie do niego dotrzeć!...

Joseph zawrócił więc i nie wszedł nawet aby przywitać się z teściem, jak to robił każdego dnia. Obawiał się bowiem, że stary Kasper wyczyta coś z jego twarzy i domyśli się...

I zamiast udać się do biura, co mister Joseph zamierzał uczynić przed otrzymaniem depeszy, wsiadł do swojego wspaniałego samochodu i rozkazał szoferowi:

— Jedziemy do Danver!

Szofera to nawet nieco zdziwiło. Przecież był to powszedni dzień, przecież dotychczas szef tylko w sobotę po południu opuszczał Nowy Jork i udawał się do Danver. Nie pisnął jednak słowa. Wiedział bowiem, podobnie jak wszyscy ludzie zatrudnieni u mister Josepha, że jego rozkaz jest święty i musi być z miejsca wykonany...

Jedyną rzecz, jaką uczynił „mister Joseph" przed wyjazdem, było to, że porozumiał się telefonicznie z dyrektorami poszczególnych oddziałów i magazynów. Zakomunikował im, że dziś nie przyjdzie do biura i aby z wszystkimi bieżącymi sprawami, jakie mają z nim do omówienia, zaczekali do jego przyjazdu...

I zaraz po tym wspaniały samochód mister Josepha bezszelestnie ruszył z miejsca, suwając się po gładkiej asfaltowej jezdni miejskiej. Zaraz wydostał się z miasta i pędził pełnym gazem, pozostawiając za sobą miasteczka, wsie, lasy i pola...

Dzień był ładny i słoneczny. Ale mister Joseph nie widział tego, ani nie czuł. Z niecierpliwością zerkał co kilka chwil na zegarek i myślał z przerażeniem:

— Obym tylko nie przybył za późno!

Palił cygaro za cygarem i patrzył przed siebie, na cienką nitkę wijącej się szosy, po której mknął samochód prowadzony pewną ręką szofera.

Nagle szofer zaczął tak gwałtownie i szybko hamować, jak gdyby starał się uniknąć katastrofy... Zaraz też maszyna zatrzymała się i nastąpił tak potężny wstrząs, że „mister Joseph" omal nie spadł z siedzenia...

(Dalszy ciąg jutro).

WOJNA SZPIEGÓW

Sensacyjne wspomnienia b. oficera wywiadu francuskiego

P. Brunet aresztował rzekomą pielęgniarkę pannę Darnaud, która była w rzeczywistości agentką niemiecką. Elza przyznała się do zarzucanych jej czynów, starając się jednocześnie zrzucić winę na jej wspólnika i kochanka Rudolfa.

14.

Z jej słów wynikało, że Rudolf był pułkownikiem armii czynnej. Było to absurdalne i pozbawione wszelkiego sensu oskarżenie. Po dwóch dniach znajdowaliśmy się bowiem w posiadaniu dokładnego życiorysu tego tchórza, z którego wynikało, że nigdy nie miał nic wspólnego z wojskiem.

Poza tym oskarżyła go o to, że podczas gdy ona była w Bandel, wkradł się on do arsenału w Tulonie, aby wykraść stamtąd plany francuskich łodzi podwodnych. Prócz tego planował on wysadzenie w powietrze składu amunicji znajdującego się na jednym z przedmieść paryskich i jakoby popełnił trzydzieści sześć innych zbrodni, do których dokonania ten łotr nie był wcale zdolny.

Konfrontacja między Rudolfem a Elzą nie dała również żadnego wyniku. Oboje wzajemnie się oskarżali i kłócili zawzięcie, to było wszystko. Gdy zaś konfrontacja dobiegła końca, każde z nich starało się zbagatelizować swoje czyny przestępcze i na kolanach błagało o przebaczenie i łaskę.

Nie wiele to jednak im pomogło. Elza została skazana na dożywotnie więzienie, Rudolf na dwadzieścia, a jego dwaj towarzysze na pięć lat ciężkich robót.

Kapitan L. był wyłączony ze sprawy. Okazało się bowiem, że rzeczywiście nie wiedział, iż jego piękna przyjaciółka jest agentką. Przejął się jednak tak bardzo tą sprawą, że prosił, aby go wysłano na front i po trzech miesiącach zginął na polu chwały.

W pogoni za szpiegiem

Pewnego dnia wezwał mnie do siebie szef i oświadczył, że nasz informator z Brna komunikuje, iż pewien poważny szpieg niemiecki znajduje się w drodze do Paryża. Jego nazwisko było bardzo trudne do wymówienia. Nazywał się Schimmelpfeng. Przed przybyciem do Francji, jak zapewniał nasz informator, miał się zatrzymać na tydzień w Neufchatel w hotelu „Nad Jeziorem".

Udałem się więc do Neufchatel. Jest to piękne miasteczko położone nad jeziorem tej samej nazwy. Posiada ono wspaniałe białe wino, z którego jest dumne.

Podobnie jak w większości miast szwajcarskich mało tutaj było zakładów przemysłowych i ludność żyła przeważnie z turystyki.

Jest zupełnie zrozumiałe, że ja również zatrzymałem się w hotelu „Nad Jeziorem" gdzie przyjęto mnie z wyszukaną grzecznością. Nazywałem się obecnie Franciszkiem Gilletem. Podawałem się za przemysłowca i opowiadałem że ostatnio ciężko chorowałem i przybyłem do Szwajcarii, aby nabrać sił.

— Czy jest tutaj jakiś dobry lekarz? — zapytałem portiera.

Duży napiwek rozwiązał mu język i podał mi adres najlepsze go lekarza miejscowego.

— Czy nie jest to przypadkiem ten sam lekarz, który opiekował się moim przyjacielem, panem Maury?

Portier nie miał o tym pojęcia, a poza tym nie przypominał sobie, aby w hotelu tym mieszkał kiedyś Francuz o podobnym nazwisku.

Obstawałem jednak przy swoim i w końcu portier chcąc zaspokoić moją ciekawość, pozwolił mi przejrzeć książkę meldunkową. Nie znalazłem tam oczywiście nazwiska Maury, a natomiast natknąłem się na nazwisko Schimmelpfeng.

— A więc jest on tak pewny siebie, że nie zmienił nawet nazwiska! — przebiegło mi przez umysł.

W książce meldunkowej było zaznaczone: „Karl Schimmelpfeng, agent handlowy przybył z Bienne. Zajmował pokój numer 26".

— Nie ma nie przecież w hotelu windy — oświadczyłem portierowi, — a ja jestem jeszcze bardzo osłabiony. Z tego względu pragnąłbym zająć pokój na pierwszym piętrze. Czy macie tam jakiś wolny pokój?

— Owszem. Numery 25, 26 i 27 są zajęte. Woli więc pan 24 czy 28?

Wolałbym wprawdzie 25, lub 27. Te jednakże były zajęte, zgodziłem się więc na 28.

Przestronny balkon biegł wzdłuż całego pierwszego piętra. Był on przegródkami podzielony na balkoniki. Z każdego pokoju było wyjście na odpowiedni balkonik. Przegródki te nie były zbyt wysokie i w razie potrzeby mógłbym łatwo przesadzić kilka z nich. Pokój numer 27 zajmował pewien uczony, włoski profesor, który przybył tutaj również, aby wypocząć. Nie był to dla mnie groźny przeciwnik. Wszystko więc dobrze się składało.

Teraz należało poznać jegomościa, którego miałem śledzić. Przypuszczałem, że stołuje się w restauracji hotelowej i postanowiłem zająć miejsce w pobliżu niego.

Posiłek wieczorny jadło się tam około godziny siódmej, w miłej sali, której okna wychodziły na jezioro. Wszedłszy do jadalni usiadłem na rogu stołu przy zajętym miejscu. Umyślnie to uczyniłem. Chciałem mieć powód do zmiany miejsca, gdy zjawi się Schimmelpfeng i do usadowienia się w pobliżu niego.

Wynik tego podstępu nie dał na siebie długo czekać. Zaledwie usiadłem, gdy zbliżył się do mnie niski mężczyzna o gładko wygolonej twarzy i rzekł w słabym języku francuskim:

— Przepraszam, prawdopodobnie przez pomyłkę zajął pan moje miejsce?

Natychmiast zerwałem się z miejsca i przeprosiwszy nieznajomego z wyszukaną grzecznością oddaliłem się i usiadłem nie co dalej, skąd mogłem go dokładnie obserwować.

Był on krępy, niski i nosił dobrze skrojone szare ubranie. Jego duża głowa o szerokich szczękach była osadzona na krótkiej szyi.

Uważnie mu się przyglądałem, chcąc wbić obie w pamięć jego wygląd. Po dokonaniu tego postanowiłem poznać, w jaki sposób spędza dzień. Nie można przecież było już pierwszego dnia mu się narzucać, to by mogło obudzić jego czujność. Należało tylko niby przypadkiem zetknąć się z nim i nawiązać rozmowę.

Postanowiłem to odłożyć do następnego dnia i już nazajutrz z rana nadarzyła się doskonała sposobność zawarcia z nim znajomości. Organizowano wycieczkę po jeziorze, w której mieli wziąć udział wszyscy goście hotelu wraz ze mną.

Podczas wycieczki Schimmelpfeng zabawiał rozmową swoją sąsiadkę. Podczas gdy on rozpływał się w zachwytach nad okolicą, zauważyłem na jego lewym policzku bliznę, której wczoraj nie dostrzegłem. Był to bardzo ważny szczegół, który mógł w przyszłości ułatwić jego rozpoznanie, gdyby zamierzał udać się do Francji w przebraniu. Poza tym ustaliłem, że na wskazującym palcu prawej ręki ma prawie niewidoczną narośl.

Wkrótce też nadarzyła się okazja po temu, abym go oficjalnie poznał. Opowiedział mi z miejsca, że jest agentem handlowym i że sprzedaje klejnoty tym wszystkim, których przeraża wojna i którzy drżą o los swoich kapitałów. Doskonale mu się powodzi i przybył do Neufchatel, aby odpocząć nieco po swoich ostatnich podróżach handlowych.

Do Francji pan wcale nie jeździ? — zapytałem go.

— Nie, kraj ten w danej chwili mnie nie interesuje. Pożyczki wewnętrzne na obronę narodową pochłaniają tam cały kapitał.

(Dalszy ciąg jutro)

Kalendarz dnia

17 Grudnia

SOBOTA

Suchedni. Łazarza Floria m. Olimpii Słowiański: Zerosława.

Słońca wsch. 7.40, zach. 15.24.

Księżyca wsch. 3.3 zach. 12.51.

KRONIKA HISTORYCZNA:

1611. B. Chmielnicki wywołuje bunt Kozaków przeciw Polsce.

1758. Zmarł biskup Stan. Andrzej Załuski kanclerz koronny b. zasłużony.

1888. Urodził się król Aleksander I. zjednoczyciel Jugosławii, zamordowany 1934.

1921. Zmarła we Lwowie Gabriela Zapolska.

PRZYSŁOWIA LUDOWE

Z jakim przestajesz — takim się stajesz.

RADY PRAKTYCZNE

Lód dłużej da się przechowywać obwinięty grubą wełnianą chustką.

Tłumaczenie snów

P. Bella K. Wyjdzie Pani za mąż. Szatyn jest Pani życzliwy. List nadejdzie z małego miasteczka.

P. Zula M-m. Rozrywka czeka Panią. Łzy bez powodu. Szczęśliwa data: 5-ty każdego miesiąca.

PAUL BRINGUIER — Przedruk wzbroniony

Hollywood — raj i piekło kobiet

„Fan" — licznik popularności gwiazd

Autor opowiada o dwóch sposobach obliczania popularności gwiazdy. Pierwszy te obliczenia dochodów jakie przynosi gwiazda, ak zwany „Box Ofixe", a drugi to obliczanie listów nadchodzących dla każdej gwiazdy od jej zwolenników, tak zwany „Fan".

65.

Sprawozdanie z wyników „Fanu" składane przez kierowni ka propagandy szefowi wytwórni wygląda mniej więcej w następujący sposób:

— Ilość listów nadchodzących dla Barbary Stanwyck wzrosła niepomiernie. William Powell opadł o 15 procent. Nie ma jednak powodów do obawy. Nie kręcił od pięciu miesięcy. „Fan" jego wzrośnie, gdy tylko ukaże się jego nowy film.

Sytuacja stała do Coopera, stały wzrost Gable'a. Popularność Jean Artur rośnie. Należy jednak zwrócić uwagę na Roberta Taylora. Słabnie, pomimo że jest teraz na rynku mnóstwo jego filmów. Prośby o jego fotografie spadły o 30 procent.

Następnego dnia Roberta Taylora wzywa się do szefa.

— Marnie się nam powodzi, panie Taylor? Okazuje się, że pański „Fan" opada. Ma pan zmęczoną twarz. Prawie każdego wieczoru bawi się pan do późnej nocy. Nic tak nie pozbawia oczu uroku, jak tego rodzaju tryb życia.

— Przecież mój „Box Office" jest dobry.

— Owszem, ale zapewniam pana, że się pogorszy, jeśli „Fan" opada. Jedno pociąga za sobą drugie. Przekona się pan o tym za trzy miesiące. Niech pan odpocznie przez miesiąc. Po pańskim powrocie postaramy się nakręcić z paniem jakiś dobry film.

Czasem znów „Fan" daje okazję wybicia się aktorowi pozostającemu dotychczas w cieniu.

— Proszę zwrócić uwagę — oświadcza kierownik propagandy szefowi — na małą Jean Parker. W ostatnim filmie miała czwartorzędną rólkę, a mimo to jej „Fan" wzrósł w stosunku 1 do 20.

— To bardzo ciekawe. Należy o niej pomyśleć. Proszę ją jutro wezwać do mnie i jednocześnie zwrócić uwagę wydziału scenariuszów, aby sfabrykowano jakąś ładną historyjkę dla niej.

I nikt ze sztubaków z Princetown, żadna z sprzedawczyń w Chicago nie ma pojęcia, że ich list wzbogacił „Fan" aktora po zostającego w cieniu i że pisząc do wytwórni o aktorce, której gra ich wzruszyła, czynią z niej gwiazdę.

„Box Office" i „Fan" nie idą zawsze z sobą w parze. Są aktorzy, którzy mają dobry „Box Office" i zły „Fan" lub odwrotnie. Komicy i starzy aktorzy, nigdy nie mają „Fanu" Natomiast ich „Box Office" jest regularny i pewny. Gwiazdy o tak zwanym sex appealu mają bardzo często wyłącznie „Fan". Wszyscy ich zwolennicy zasypują je listami.

Listów tych przychodzi jednak około tysiąca dziennie. Aktorzy wolą jednak aby setki tysięcy robotników z Detroit i fermerów z Middle Wets umilkły, a kupowały bilety do kina, co podnosi ich „Box Office".

Zręczna kampania reklamowa, może przywrócić życie słabnącemu „Fanowi". Do tego samego celu może doprowadzić niewielki skandal, lub zaręczyny, które spotkają się z powszechnym uznaniem. Nic jednak nie zdoła uratować opada jącego „Box Office". I pewnego dnia nóż opada i gwiazda znika z horyzontu.

Dwa razy do roku statystycy hollywoodcy układają listę gwiazd według „Box Office". Ma to wielkie znaczenie dla wytwórni. Dzięki tej liście bowiem każda wytwórnia ustala jakie są jej najlepsze gwiazdy, ile ich posiada i w jakiej sytuacji znajduje się w stosunku do konkurencyjnych przedsiębiorstw.

Czytelnicy wyobrażają sobie chyba z jakim lękiem czekają gwiazdy na ogłoszenie tych list, z jaką niecierpliwością szukają na nich swojego nazwiska i jak bledną, gdy go nie znajdą. Przypomina to trochę szkołę, gdy wychowawca przychodzi do klasy pod koniec okresu i odczytuje stopnie, a uczniowie z zapartym tchem przysłuchują się głosowi wychowawcy, pragnąc wreszcie usłyszeć swoje nazwisko.

Oto ostatni „Box Office". Na pierwszym miejscu samotna mała Shirley Temple. Następnie i to w dość znacznym odstępie od niej idzie para śpiewaków — tancerzy Fred Astaire — Ginger Rogers. Gdy kręcą jednak oddzielnie, każde w innym filmie, spadają w klasyfikacji ogólnej o trzydzieści miejsc.

Po nich idą aktorzy mało znani w Europie. Są to raczej gwiazdy radiowe, które cieszą się tak wielką popularnością, że kręci się z nimi filmy. Filmy te są na ogół marne, mają jednak olbrzymie wzięcie. Tymi gwiazdami są Bing Crosby, Fred Alen, Jack Benny, Gracie Alan i jej mąż, Tommy Burns.

A dopiero następnie idą gwiazdy, które czytelnicy z pewnością uplasowaliby na pierwszych miejscach. A więc: Joan Crawford, Clark Gable, Gary Cooper, Mae West, Barbara Spencer Tracy, Loretta Young, Dick Powell, Joan Blondell, Carole Lombard, Myrna Loy, Eddie Cantor, William Powell, Spencer Tracy, Loretta Yong, Paul Muni, Charles Boyer, bracia Marx, Dorothy Lamour, Lily Pons, Robert Taylor, Jean Artur, Norma Shearer, która kręci obecnie bardzo rzadko i dlatego nie może zająć należnego jej miejsca, Wallace Beery, Jeanette mac Donald, Deanne Durbin, Claudette Colbert, Irena Dunne, Ferynandy Grevey, Joan Bennet. W. C. Fieldes, Virginia Bruce.

Robert Montgomery waha się między piętnastym, a dwudziestym piątym miejscem, Simone Simon nie jest zbyt dobrze uplasowana, podobnie jak Marlena Dietrich. Alice Fay, Tyrone Power, Don Ameche i Frances Dee pną się na coraz wyższe miejsca. Katarzyna Hepburn zaś coraz bardziej opada. Greta Garbo jest na sześćdziesiątym miejscu. Chaplin w ogóle nie znajduje się na liście. Gdy żyła Jean Harlow, zajmowała jedno z pierwszych miejsc, tuż obok Joan Crawford, która dzięki prowincji amerykańskiej od dwunastu lat dzierży prym.

Jutro: „Ciężkie zadanie gwiazdy"

Na małej wokandzie...

Już nigdy...

czyli: „Pożegnanie na zawsze"

(A. E.) Pan Majer Rozenblat wypełnił weksel. A tymczasem gość jego, pan Szapszel Bęben, pilnie uważał, czy wszystko zostało prawidłowo napisane i uśmiechał się błogo, myśląc o dniu, w którym zwróci wekselek panu Rozenblatowi i otrzyma w zamian brzęczącą gotówkę.

A pan Rozenblat pisał i pisał. Gdy zaś umieścił we właściwym miejscu trzy swoje podpisy, wręczył weksel panu Bębnowi i nagle gorzko zapłakał.

Pan Bęben przestraszył się.

— Co się stało, panie Rozenblat?

— Nic ważnego — odparł pan Rozenblat, ocierając rzewne łzy. — Boleść rozstania mnie roztkliwia.

— Rozstania? Z kim?

— Wszystko jedno z kim. Niech to będzie głupstwo, szpilka, naparstek—to od razu mnie żałość ogarnia. W tem przypadku się rozchodzi o ten weksel. Ach! Kochany mój! Opuszczasz mnie! Idziesz do innego!

— Panie Rozenblat! — jęknął pan Bęben, któremu łzy zakręciły się w oczach na widok takiego bólu. — Panie Rozenblat! Przecież to tylko na trzy miesiące...

— Ach! Trzy miesiące!

— A później...

— Nie mów pan lepiej! Bo wyzionę z rozpaczy!

— Panie Rozenblat! — płakał pan Bęben. — Przecież po trzech miesiącach on do pana wróci!

— Nie! — łkał pan Rozenblat. — Nie wróci!

— Jak to, panie Rozenblat?

— Bo ja go przecież nie wykupię...

Obeschły momentalnie łzy na twarzy pana Bębna. Przez chwile jeszcze zastanawiał się nad otrzymaną odpowiedzią, poczym ryknął ze złości i kopnął szlochającego pana Rozenblata.

A że, nie poprzestając na tym, chwycił gipsową figurkę ze stołu i rozbił ją o podłogę przeto sąd skazał go na 3 dni aresztu z zamianą na trzydzieści złotych grzywny.



Wybrany na drugą kadencję prezydentem Rzeczypospolitej Litewskiej dotychczasowy prezydent p. Antanas Smetona złożył w dniu 12 grudnia w parlamencie w Kownie uroczystą przysięgę.

Na zdjęciu — moment przysięgi prezydenta Smetony, obok stoi arcybiskup Kowna Skvireckas.

Nasz wielki konkurs filmowy

26-a lista zakwalifikowanych

Zgodnie z zapowiedzią podajemy dziś 26-tą listę kandydatek i kandydatów, zakwalifikowanych przez komitet redakcyjny:

249 Stanisław Kopulski, W-wa.
250 Helena Dąbrowska, W-wa.
251 Halina Siekierkówna, W-wa.
252 Nina Górczanka, Wl chy.
253 Marta Sulich, W-wa.
254 Jerzy Skórkowski W-wa.
255. Ryszard Prejzner, Miłosna.
256 Felicja Kukułkówna, W-wa.
257 Mieczysława Dudzianka, Włochy
258 Maria Sosińska. W-wa.
259 Irena Pręgowska, Błonie.
260 Józef Matracki, W-wa.
261 Wanda Konarska, W-wa.
262 Maria Jaszczyńska. W-wa.
263 Jadwiga Słupecka, W-wa.
264 Henryka Kondracka, W-wa.
265 Denisa Raszewska, W-wa.
266 Mieczysław Węgliński, Wilno
267 Iza Waldner Wilno.
268 Jan Kapcs, Brwinów.
269 Barbara Pokrywko, Włocławek.
270 Irena Morawska, Grodzisk.
271 Julian Sienkiewicz, Ostrów.
272 Feliksa Bugajówna, Włocławek.
273 Jan Formański, Kalisz.
274 Aleksander Kozłowski, W-wa.
275 Włodzimierz Łukin, W-wa.
276 Eugeniusz Biskupski, W-wa.
277 Wanda Wtorkówna, W-wa.
278 Liliana Potocka, W-wa.
279 Stanisław Czerwiński W-wa.
280 Urszula Bogucka, Żyradów.

JUTRO DALSZY CIĄG LISTY

Tani i dobry radioodbiornik

powinien pojawić się na naszym rynku

Radiofonizacja każdego bez wyjątku kraju jest rzeczą niezmiernie ważną w obecnej chwili. Rozpatrując te rzeczy trzeba sobie przede wszystkim uprzytomnić olbrzymią rolę radia, którą spełnia ono na polu propagandy, kultury i wychowania.

Jak najszerszy rozwój sieci radioabonentów znalazł już od dawna należyte zrozumienie we wszystkich prawie państwach świata. Przy pomocy intensywnej propagandy, pomocy finansowej i najprzeróżniejszych ulg dla radioabonentów doszły już różne kraje do wspaniałych wprost na tym polu wyników.

U nas, niestety, sprawa ta znajduje się jeszcze dosłownie w powijakach. Składa się na to cały szereg przyczyn, które wkrótce wymienimy.

JEDYNY ŁĄCZNIK ZE ŚWIATEM.

Polska jest krajem rolniczym, w związku z tym w wielu dzielnicach naszego kraju, jeśli weźmiemy pod uwagę brak należycie jeszcze rozwiniętej sieci połączeń drogowych i kolejowych, kontakt ze światem niezmiernie jest utrudniony. Dotyczy to zarówno sprawnego funkcjonowania poczty, jak również szybkiego dostarczania wszelkich pism i gazet. Te właśnie przyczyny stawiają na pierwszym planie konieczność jak najszerszego rozwoju radiofonizacji.

Gdy porównamy nasze dotychczasowe osiągnięcia z tym, co zrobiono już gdzie indziej, okaże się, iż Polska stoi na bardzo dalekim miejscu w szeregu państw, jeśli chodzi o ilość radioabonentów i odbiorników.

Mimo tego, iż jesteśmy państwem, liczącym 34 miliony ludności, dopiero w chwili obecnej dochodzimy do liczby miliona abonentów. Jest to wprost znikoma ilość.

CO JEST TEGO POWODEM?

Jeżeli rozpatrzymy dokładnie te rzeczy, łatwo będziemy w stanie wykryć przyczyny tego stanu. Musimy sobie otwarcie powiedzieć, że nie mamy jeszcze w Polsce ani jednej wytwórni, któraby produkowałaby tani oszczędny i na masowa produkcję obliczony radioodbiornik. Może wydać się to śmieszne, a jednak tak jest.

Czyż brak w Polsce ludzi interesu, przedsiębiorczych i posiadających pewien kapitał, potrzebny do uruchomienia takiej wytwórni? Z całą pewnością, nie. A więc gdzie leży przyczyny na?

Z całą stanowczością możemy stwierdzić, że po prostu nikt u nas o tym nie myśli.

— Czy nikt? Nie, ktoś jest i już działa.

S. K. R. K.

Cztery te litery są w obecnej chwili tak popularne, że nie trzeba chyba tego podkreślać.

Stołeczny Komitet Radiofonizacji Kraju działa już i pracuje na polu rozwoju polskiej radiofonizacji. Naczelnym hasłem jego działalności jest przede wszystkim rzucenie na rynek krajowy taniego, popularnego radioodbiornika. Oczywiście, musi to być aparat lampowy, oszczędny i w związku z tym dostępny wskutek niskiej ceny (70 — 90 zł.) jak najszerszym warstwom społeczeństwa. Nabycie jego musi być udostępnione przez włożenie dogodnego systemu spłat ratalnych. Nie jest to jednak jeszcze wszystko.

S. K. R. K. walczy prócz tego o unormowanie cen części radiowych, a lamp w szczególności. Obecny system kartelowy dyktuje ceny jak chce, a to odbija się fatalnie na ogólnym rozszerzeniu sieci radioabonentów. Stan ten musi jak najszybciej ulec radykalnej zmianie.

Prócz tego S. K. R. K. prowadzi wielce pożyteczną akcję zaopatrywania w radioodbiorniki świetlne i szkoły powszechne, wpajając w najmłodszych obywateli państwa hasło, że „radio jest najlepszym łącznikiem z szerokim światem".

Akcję S. K. R. K. winno poprzeć całe bez wyjątku społeczeństwo. **(rozw.)**

Fabrykę fałszywych pieniędzy

wykryto i zlikwidowano w Nowym Dworze

Policja wpadła na trop fabryki 20 i 50-złotowych banknotów, która mieściła się w mieszkaniu Paderewskiego w Nowym Dworze.

Nocy ubiegłej wywiadowcy Wydziału Śledczego Powiatu Warszawskiego wkroczyli do mieszkania Paderewskiego i przeprowadzili szczegółową rewizję. Znaleziono klisze, papier i większą ilość falsyfikatów. Paderewski dokonywał fałszerstwa z żoną od dłuższego czasu.

Mieszkanie opieczętowano i małżonków aresztowano.

Loty szybowcowe na lodzie

odbędą się po raz pierwszy w Europie na terenie Polski

Na jeziorze Charzykowskim pod Charzykowami na Kaszubach dokonane zostaną w zbliżającym się sezonie zimowym po raz pierwszy w ogóle w Europie, loty szybowca holowanego po tafli lodowej przez bojer. (żaglowiec lodowy). Przygotowaniem tej niebywałej imprezy zajęło się koło szybowcowe i chojnicki klub żeglarski.

O ile próby się powiodą, loty odbędą się też w Pucku.

Syn prezydenta Masaryka

opuszcza służbę dyplomatyczną

LONDYN. Poseł czecho - słowacki Jan Masaryk złożył ministrowi Spraw Zagranicznych, lordowi Halifaxowi, wizytę pożegnalną.

Poseł Masaryk, który miał być odwołany przez nowy rząd czecho - słowacki do centrali, wystąpił ze służby dyplomatycznej. Masaryk udaje się na kilka tygodni do Stanów Zjednoczonych, a następnie powróci do Anglii, gdzie się osiedli na stałe. Ma on objąć stanowisko prezesa jednego z koncernów przemysłowych.

Jan Masaryk jest ożeniony z Amerykanką i posiada znaczny majątek osobisty.

Echa afery przemytu alkoholu

W stan oskarżenia postawiono 10 towarzystw i 32 osoby prywatne

NOWY JORK. W sprawie wielkiej afery przemytu alkoholu z powodu której rząd amerykański poniósł stratę 750 tys. dolarów, wniesiono obecnie oskarżenie przeciwko 10-ciu towarzystwom i 32-um osobom prywatnym. Wśród tych ostatnich znajduje się szereg Żydów.

Są oni oskarżeni o dostarczenie nowojorskim lokalom nocnym kilku milionów galonów denaturowanego spirytusu, zwolnionego od podatków — przeznaczonego dla celów leczniczych.

Agent sowiecki szpiegiem

Działał na niekorzyść Stanów Zjedn.

WASZYNGTON. Departament sprawiedliwości ogłasza, że wicekonsul Z.S.R.R. w Nowym Jorku udał się samolotem do Los Angeles, aby asystować przy badaniach aresztowanego wczoraj pod zarzutem szpiegostwa kierownika „Inturista" Michała Gorina.

Władze amerykańskie stwierdziły, że Gorin zamierzał wysłać do rządu Z.S.R.R. wiadomości poufne, dotyczące obrony narodowej i sekretów marynarki Stanów Zjednoczonych.

O wizycie króla Belgii w Paryżu

BRUKSELA. W tutejszych kołach politycznych uważają po daną przez zagraniczną prasę wiadomość o mającej wkrótce nastąpić wizycie oficjalnej króla belgijskiego w Paryżu — za przedwczesną.

Wizyta nie nastąpi w każdym razie przed marcem przyszłego roku.

Wykrycie wielkich nadużyć

NOWY JORK. Wczoraj aresztowano w Nowym Jorku dyrektora wielkiej fabryki środków leczniczych „Mc Kesson and Robinson" pod zarzutem popełnienia idących w miliony dolarów nadużyć.

W czasie rewizji magazynów fabryki stwierdzono również brak towarów wartości 4 i pół miliona dolarów.

Prasa amerykańska określa aferę tę jako jeden z największych skandali finansowych, które wydarzyły się dotychczas w Nowym Jorku.

Prawa robotników w Sowietach

zostaną jeszcze bardziej uszczuplone

MOSKWA. Prasa w dalszym ciągu prowadzi energiczną kampanię za zmianą ustawodawstwa socjalnego, w kierunku wzmocnienia dyscypliny pracy.

Ustawodawstwo socjalne musi być zmienione, tak ażeby uniemożliwić nagminne opuszczanie pracy przez robotników i otrzymywanie przez nich wynagrodzenia z funduszu społeczne go za opuszczone bez poważnych przyczyn dnie pracy.

Prasa domaga się usuwania z mieszkań fabrycznych robotników, którzy często opuszczają pracę, lub przestali pracować.

Poza tym prasa domaga się skrócenia urlopów dla położnic po połogach, t. zn. z 4-ch miesięcy na dwa. Domagają się tego na łamach prasy same robotnice.

W celu efektywnej walki z płynnością siły roboczej prasa opowiada się za ściślejszym przytwierdzeniem robotników do fabryk.

Robotnicy z większą wysługą lat winni otrzymywać większe zapomogi. Poza tym winny być zmniejszone zapomogi wydawane robotnikom, którzy nie są członkami związków zawodowych.

Nie ulega wątpliwości, że pro jekty i dezyderaty wysuwane przez prasę, zostaną uwzględnione, czyli innymi słowy należy spodziewać się ograniczenia uprawnień społecznych.

Tabela loterii

Dokończenie czwartkowego ciągnienia

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygana zł. 20000 na nr. 8686.

Zł 75000 na nr 26453.

Zł 15000 na n-ry 70552 116214 137498

Zł. 25000 na n-ry: 42697 118618 102419.

Zł 10000 na n-ry: 94632 107989.

Zł 5000 na n-ry: 29012 39252 68803 95673 124311 124392 20377.

Zł 2000 na n-ry: 9108 13961 32235 54623 75323 101497 103835 123835 126658 132703 152507.

Zł 1000 na n-ry: 2587 6298 6602 19453 22012 40432 60207 88709 92114 103614 108346 115010 116035 125644 155098.

Zł 500 na n-ry: 4566 5234 6128 21321 24758 30611 34283 39282 46609 52289 64761 69694 74698 77625 80278 87747 88107 89285 99991 100453 103600 12731 135402 136610 138665 139292 139383 143208 157121.

Zł 250 na n-ry: 2451 3895 8668 9363 9921 14865 16078 16582 18454 22600 22660 23752 2444 [illegible]4474 27142 27550 29427 33370 33963 34058 36634 37228 37603 39609 40135 40402 40603 45493 45624 46289 46419 47396 48287 48372 48734 49749 53141 55072 56498 56787 59851 61821 62145 65258 65645 71226 72213 79150 79547 80899 84911 86789 92735 93140 93191 99368 100148 100999 101428 101741 102312 105334 106423 109322 115975 118856 123604 120519 120634 124005 125083 125221 125656 125466 137807 138579 139259 139596 140945 143007 147069 148229 150[illegible]49 150362 152043 153160 153972 154782 155712 159055 159517.

PO 125 ZŁOTYCH

558 780 2541 918 3497 599 906 4068 187 94 436 44 68 918 5055 886 975 6236 361 7761 8163 9060.

10214 11004 439 562 904 12356 13454 67 4898 14045 417 56 887 15080 119 35 16173 31 8448 662 889 17051 61 595 912 18123 977 19349 567 844 65.

20266 587 21021 290 425 630 24254 26333 92 561 27064 92 28101 235 422 29003 130 378 460 30011 377 80 884 935 31186 836 32180 465 602 33256 34534 96 743 442 36803 37031 144 377 817 39258 344 47 676 821.

40823 41480 900 42588 43140 252 63 462 44608 45008 502 784 46442 47811 8083 330 504 29 49049 125 301 515.

50031 311 78 838 51346 52930 96 53194 328 96 407 555 54481 801 55359 418 727 56223 938 57179 518 631 721 861 57 58567 640 59324 50 71 553 746 984.

60226 343 593 61089 239 356 638 708 63005 64564 816 65225 371 536 933 66083 255 803 67257 68587 93 69062.

70243 323 592 71191 495 520 976 72056 277 470 663 77 900 73040 652 919 74756 75820 437 76283 608 77686 789 97 819 931 61 78753 79247 669.

80395 81536 888 82583 756 812 965 83062 398 84012 854 85674 717 886 86303 567 746 87301 88388 89226 375.

90926 91101 82 88 390 652 92302 20 93005 802 94767 429 96 96553 98173 908 73 99072 797.

100573 802 101251 249 102058 449 628 103758 104636 959 107186 770 108146 686 109084 588

110025 111077 656 974 112727 113030 114324 565 115673 930 116437 117296 350 517 748 946 118248 805 965 119250 87 598 717 951

120649 728 678 902 121552 745 122211 393 816 69 123122 530 710 124769 125126 319 966 126199 225 551 127010 270 477 831 128147 68 841 129171 323 519

130464 643 131593 660 796 132636 996 133449 650 134211 532 135429 136088 428 55 631 801 137097 212 497 947 78 138297 595 553

140027 102 213 360 451 767 845 141007 142398 143438 71 144110 75 612 755 834 70 912 145167 755 801 146311 4742 23 834 149084 204 38 696

150053 152 90 251 478 151270 838 940 152016 118 96 427 923 153096 712 875 155570 651 725 931 156486 97 530 735 62 157075 227 755 836 158150 353 159045 286 356 528 44

PO 62.50 ZŁOTYCH

196 411 62 86 557 10587 744 2383 43 565 80 684 749 3030 312 527 913 921 32 90 4145 50 205 308 490 670 707 838 79 87 5361 81 610 23 766 869 9[illegible]6 98 6488 505 776 972 7004 255 774 870 908 8833 947 9063 133 200 438 72 94 728 956

10009 54 178 451 688 11190 310 26 367 12027 259 312 437 40 552 758 627 131171 255 450 859 951 14182 214 15855 16548 755 96 880 17146 339 786 877 90 18020 249 444 608 76 812 19204 833 995

20022 362 69 780 843 21307 6 95 664 744 879 938 22479 81 573 838 72 23078 82 343 530 756 853 927 24054 303 892 26151 249 56 97 548 869 27226 75 523 605 763 810 67 78 28374 412 572 828 29061 254 371 649 739

30432 31136 238 471 618 63 980 32013 466 87 523 903 33035 125 464 34325 75 431 76 740 882 86 35394 517 679 36022 193 540 727 931 37007 196 201 3 315 69 990 38350 572 953 39503 742

40097 231 70 83 560 783 804 41221 42079 118 353 81 43418 566 44131 45087 134 224 50 342 46012 136 639 750 47176 86 202 50 86 469 519 637 57 827 39 974 48073 150 626 49334 444 660 972

50055 644 720 51378 538 934 52055 321 808 53103 358 410 94 526 778 970 54310 82 86 426 801 16 73 5514[illegible] 289 354 786 895 929 56326 532 39 785 860 57110 200 343 638 895 58159 204 30 373 453 60 889 59098 236 81 434 643 48 52 71

60024 516 74 79 850 96 61489 554 871 821 929 62050 315 41 540 885 63297 64059 340 727 99 65005 162 643 738 66077 773 901 67246 600 764 993 68053 163 784 942 69171 90 298 493 664 907

70079 297 839 71058 844 73192 95 618 744 840 92 74241 345 75034 53 62 135 453 720 76254 873 999 78032 331 79007 49 256 424 557 722 63 812

80193 572 934 89 81226 430 554 56 99 82007 154 202 27 515 793 829 83010 385 524 631 733 822 84007 269 317 46[illegible] 617 85012 38 186 782 338 914 86070 345 71 829 920 87265 521 88114 98 873 89769 09 971

93394 41 91056 75 553 876 92363 609 792 800 19 93199 416 724 868 94037 311 708 961 95045 96724 98383 552 663 798 906 99147 419 803 53 946

100374 691 101674 732 999 102453 64 606 104351 467 547 746 830 958 105438 42 886 106258 107052 404 556 605 733 71 108348 109114 292 421 653 7[illegible]7

110072 371 438 874 112270 459 113097 210 333 983

114592 971 115106 584 11615[illegible] 58 549 860 117246 500 26 710 118212 317 27 119515 675 78 961

120262 376 460 619 703 924 121009 219 432 122074 23[illegible] 469 620 1232[illegible]1 98 631 757 933 124106 478 300 64 952 125001 126099 513 638 67 750 823 900 127240 53 425 549 864 975 128039 500 129092 297 476 670

130142 60 597 812 937 13120[illegible] 766 20 132298 321 69 482 675 86 775 96 905 20 74 133138 95 213 376 94 647 72 702 134025 100 43 262 386 422 99 664 165188 136214 38 137148 263 833 38 950 138151 457 959 139413 506 8 67 911

140371 440 535 928 44 64 141329 494 740 142192 364 642 90 852 143378 934 144078 107 405 626 788 145097 23[illegible] 336 782 898 146038 45 141 79 913 147251 365 402 78 786 148150 243 573 692 149076 99 223 338 473 774 865

1500294 549 661 77 97 15944 505 912 34 47 64 152404 577 91 14336[illegible] 72 529 726 32 15445[illegible] 86 538 634 35 833 155114 618 819 73 156199 417 55 532 732 923 93 157222 423 775 [illegible] 990 158122 95 232 378 540 676 845 951 159214 35 746 859

1914 — 1918

Tadeusz RYŚ

PRZEZ KREW i ŁZY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O WOJNIE, BOHATERSTWIE i MIŁOŚCI

Było to w roku 1914 Młody major austriacki von Merizzi, adiutant wielkorządcy Bośni i Hercegowiny, pozostawał na służbie wywiadu rosyjskiego. Spiskowcy młodoserbscy wyśledzili działalność majora. Do majora przybył wysłannik spiskowców i okazał mu dowody jego działalności szpiegowskiej. Za cenę milczenia zażądał by major zamordował znienawidzonego przez lud serbski namiestnika. Major nie wykonał rozkazu spiskowców, zniecierpliwiony przewódca ich, Milan Czabrinowicz posłał do niego swą narzeczoną, Polkę, Anielę Grywińską, która współpracowała z rewolucjonistami. Grywińska zażądała wykonania ultimatum, ale von Merizzi podstępem uciekł za granicę i porwał ze sobą Polkę.

Do Sarajewa nadeszła wiadomość o mających odbyć się w czerwcu 1914 roku manewrach nad granicą austriacko - serbską Na manewry przybył również austriacki następca tronu arcyksiążę Franciszek - Ferdynand Milan Czabrinowicz zwołał zebranie czołowych spiskowców serbskich, by omówić sprawę zamachu na arcyksięcia. W zebraniu uczestniczył między innymi, Gawrylo Princyp.

Na zebraniu postanowiono wykonać zamach. Naczelnik organizacji terrorystów młodoserbskich, szef sztabu serbskiego, Apis zatwierdził projekt zamachu.

Arcyksiążę Franciszek - Ferdynad udał się na manewry do Bośni i Hercegowiny, mimo iż uprzedzano go, że spiskowcy młodoserbscy przygotowują zamach. Terrorysta Gawryllo Princyp zdołał celnym strzałem zamordować Arcyksięcia i jego małżonkę. Policja wykryła spiskowców i skutych w kajdany odprowadzono do więzienia.

Aniela zdołała zbiec z domu von Merizziego i przybyła do Belgradu skąd udała się pociągiem do Sarajewa. Ale w drodze zaskoczyły ją wielkie, dziejowe wydarzenia.

Na dworze cara chłop sybirski Rasputin zdołał swą siłą hipnotyczną wyleczyć następcę tronu.

Dzięki temu zyskał niezwykły wpływ na Cara i Carycę i nietykalność, którą wykorzystywał, dla brania łapówek i orgii rozpustniczych.

Hrabia Ignatiew, pułkownik carski wyrzucił ze swego mieszkania Rasputina, którego zastał w sypialni swojej małżonki. Chłop sybirski zemścił się, i hrabia został wysłany do Belgradu jako attache wojskowy. Tam rozszedł się z żoną, która wróciła do Petersburga. Po wypadkach w Sarajewie wracał Ignatiew do Petersburga i w pociągu spotkał się z Anielą, którą pokochał od pierwszego wejrzenia. Jechali tym samym przedziałem do Sarajewa.

Dworzec w Sarajewie był pełen policji, żandarmerii i wywiadowców, wobec tego hrabia Ignatiew skłonił Anielę, by udała się w dalszą drogę

Aniela dowiedziała się w Krakowie o śmierci swej matki; zrozpaczona zgodziła się na propozycję hrabiego i udała się z nim do Petersburga.

Minister spraw zagranicznych Austro - Węgier, hrabia Berchtold otrzymał wiadomość o zamachu na arcyksięcia w Sarajewie. Postanowił zamach ten wykorzystać, dla ostatecznej rozgrywki z Serbią. Ale jego podsekretarz stanu przypomniał mu, że cesarz Franciszek Józef przeciwstawił się próbom wojennym.

Rząd Austro - Węgierski wysłał groźne ultimatum do Belgradu stolicy Serbii, po czym minister Berchtold rozkazał zerwać stosunki dyplomatyczne. Działo się to w porozumieniu z Kaiserem Wilhelmem II. Premier austriacki i minister spraw zagranicznych przybyli do Cesarza Franciszka Józefa z aktem mobilizacji do podpisu.

Cesarz Franciszek Józef, po krótkim wahaniu podpisał nakaz mobilizacji. Na dworze cara coraz większy wpływ zyskiwał Rasputin. Premier Kokowow chcąc pozbyć się uciążliwego chłopa, wysłał do niego hrabiego Woroncewa proponując mu dwieście tysięcy rubli za dobrowolne opuszczenie Petersburga. Rasputin był oburzony tą propozycją

Rasputin bił pięścią w stół i krzyczał:

— Jeśli mi dacie nawet dwieście milionów rubli, odpowiem wam to samo: nie opuszczę carskiego dworu, nie, nie opuszczę! W każdym razie to nie pan premier ma prawo mi rozkazywać! Z jego listów, z jego nakazów mogę uczynić jeden tylko użytek. Rozumiesz? I powiedz mu, żeby mi więcej nie stawał na drodze, bo jeszcze taka jedna propozycja a polecisz sobie i popamiętasz, że miał ze mną do czynienia. Możesz mu to powtórzyć dosłownie w moim imieniu, zrozumiałeś?

— A jeśli Jego Cesarska Mość zażąda, aby pan opuścił Petersburg? — zapytał spokojnie hrabia.

— A, widzisz chłopcze, to zupełnie inna sprawa — odrzekł Rasputin — Jeśli batiuszka car powie mi: „Grigorij, wyjeżdżaj", wtedy pojadę... Ale car nie jest taki głupi, żeby odsunąć od siebie człowieka, który go broni przed wszelkim złem. Nie, chłopcze, ani car, ani caryca nie uczynią takiego głupstwa...

— Więc, odmawia pan propozycji pana premiera?...

— Żaden minister nie ma prawa wtrącać się do mojej działalności. Powiedz to temu Kokowcewowi, czy jak się tam nazywa... Zdaje się, że niedługo pozostanie u steru władzy...

Premier Kokowcew był wzburzony odpowiedzią Rasputina. Wobec tego postanowił rozegrać otwartą walkę. Niech się dzieje wola nieba! Nazajutrz udał się na dwór cara, i domagał się audiencji.

Car przyjął go w swym gabinecie nachmurzony, zły. Wiedział już, w jakiej sprawie premier przybywa.

— Co się stało — zapytał oschle.

Wzburzonym głosem zaczął premier opowiadać o działalności Rasputina. Oświadczył, że posiada materiały, wykazujące, że ten rzekomo święty człowiek jest zwykłym oszustem, szantażystą, i pod pozorem pobożności dopuszcza się najbardziej ohydnych czynów, że cała opinia publiczna w kraju, wszystkie pisma za granicą pełne są opisów jego niebywałych wyczynów.

— Cóż to mnie obchodzi, co prasa głosi? — odrzekł na to car, przerywając premierowi — Czemu pozwala pan, aby pisali takie bezeceństwa, aby zajmowali się takimi głupstwami?

— Wasza Cesarska Mość zechce przyjąć pod uwagę, że to nie są głupstwa, to są fakty...

— Fakty? Powiada pan fakty i nie wstyd panu powtarzać takie banialuki?

— Wasza Cesarska Mość zechce przyjąć pod uwagę, że ten nieodpowiedzialny człowiek musi opuścić Petersburg — odrzekł na to Kokowcew energicznym głosem.

— Tego nie będzie...

— Rasputin poniża prestiż dworu, narodu, państwa, monarchii... Kompromituje nas wszędzie...

— No, zagalopował się pan, mówi pan głupstwa... — dał car znak ręką, aby premier przerwał — Wszyscy wiedzą o tym, że Rasputin jest człowiekiem świętym. On to uratował następcę tronu od niechybnej śmierci. Wszyscy profesorowie odmówili pomocy, orzekli, że sytuacja jest bez wyjścia, że dziecko musi umrzeć. Rasputin jest wysłannikiem Opatrzności, a pan opowiada mi głupstwa o tym, że on jest oszustem... To są plotki... Jak śmie pan coś podobnego twierdzić? To wszystko zmyślili wrogowie naszej ojczyzny...

Ale Kokowcew nie dał za wygraną. Był nieco speszony ostrym tonem cara, ale po chwili opanował się i odrzekł:

— Zaklinam Waszą Cesarską Mość dla dobra dynastii i proszę o zezwolenie usunięcia Rasputina z Petersburga...

— Takiego zezwolenia pan nie otrzyma.

— Wobec tego jestem zmuszony złożyć Waszej Cesarskiej Mości prośbę o dymisję... — oświadczył premier wzniośle i wzburzonym głosem.

Car był tym zaskoczony. Namyślał się. Ach, tak, więc ta swołocz grozi mu dymisją? Szkoda go, bo to zdolny człowiek... Za granicą dowiedzą się, że premier podał się do dymisji z powodu Rasputina i to wywoła szereg niepożądanych komentarzy. Może to odbić się fatalnie na polityce zagranicznej...

— No, dobrze, pomówię z nim i będę usiłował wpłynąć, aby wyjechał z Petersburga... — oświadczył car.

Kokowcew złożył dworski ukłon i nie mówiąc więcej ani słowa — wyszedł.

Tego samego dnia, o zmierzchu zawezwał car do swego gabinetu Rasputina i wszczął z nim rozmowę. Przemawiał do niego błagalnym głosem:

— Wiedz o tym, ojcze Grzegorzu, że niedobrzy ludzie intrygują przeciwko tobie... Jestem przekonany, że tkwi w tym ręka buntowników. Ojcze, nie mam sił przeciwstawić się tym wszystkim gadaniom i plotkom. Uczyń to dla mnie, opuść Petersburg i wyjedź na pewien czas do swej rodzinnej wioski. W taki sposób zamkniemy gębę tym wszystkim psom, przestaną szczekać... Gdy oni umilkną, powrócisz do nas. Pamiętaj o tym, że będziemy twoimi najlepszymi przyjaciółmi i dozgonnie jesteśmy ci wdzięczni za wszystko, coś dla nas uczynił...

Car był przekonany, że Rasputin będzie oburzony i pocznie kląć „wrogów i intrygantów". Ale przebiegły „cudotwórca" przywdział maskę bogobojnego człowieka i odrzekł na to uroczystym głosem:

— Twoja wola, batiuszka, jest wolą Wszechmogącego... Wyjeżdżam...

Car zaczął usprawiedliwiać się.

— Nie miej mi tego za złe, drogi przyjacielu cóż mogę począć, skoro jestem otoczony złymi ludźmi, którzy pragną nie tylko tobie szkodzić, ale i mnie przynieść nieszczęście... Wierzaj, mi, przyjdzie czas obrachunku z nimi...

— Daj spokój, batiuszka — potrząsnął Rasputin głową. — Po co masz usprawiedliwiać się? — Wiem o tym, że intrygują przeciwko mnie, a ty jesteś za słaby na to, aby się temu przeciwstawić.. Bądź przekonany, że powrócę, o was nie zapomnę, a gdy tylko przyjadę, biada moim wrogom... Moim i twoim wrogom...

Caryca sprzeciwiła się temu, aby Rasputin powrócił na Syberię. Ale teraz z kolei uparł się ojciec Grigorij; wyjedzie i basta! Caryca błagała go ze łzami w oczach, aby nie bał się takiego buntownika, jak premier Kokowcew, aby pozostał. Ale Rasputin odrzekł uroczystym głosem, że „sam pan Bóg nakazuje mu, żeby natychmiast wyjechał".

— Pragnę przekonać się, czy dacie sobie beze mnie radę... — powiedział — Pamiętajcie o jednym: nie dawać wiary ludziom, którzy źle o mnie mówią, bo skoro źle mówią o mnie, są wrogami tronu...

— Gdy powrócisz, wsadzimy ich wszystkich do więzienia — obiecywał car.

Po wyjeździe Rasputina do jego wsi rodzinnej, Pokrowskoje, nie mogła caryca znaleźć dla siebie miejsca. Dniami i nocami modliła się, łkając:

— Tak, brak nam ojca Grigorija — powtarzała carowi — Z kim będziemy naradzać się w sprawach państwowych? Twoi ministrowie — to ludzie ograniczeni... Ten Kokowcew powinien już od dawna odejść. Z jego winy Rasputin był zmuszony wyjechać...

Po kilku dniach, gdy zdenerwowany car odezwał się doń w sposób niewłaściwy, Kokowcew złożył dymisję.

— — — — — — — — —

Rasputin powrócił do wsi Pokrowskoje, gdzie został przyjęty entuzjastycznie przez miejscowych chłopów. Wybudował sobie na wsi wielki dom i zaczął prowadzić wystawne życie.

Przywiózł ze sobą wielkie sumy pieniędzy, zebrane z łapówek i darów osób, dla których starał się o posady, prowadził więc hulaszcze życie, kąpiąc się, jak sam mawiał w winie i bawiąc się w towarzystwie sprowadzonych z miasta kobiet.

Chłopi we wsi Pokrowskoje odnosili się mimo wszystko do niego, jak do świętego, padali mu do nóg, całując poły jego kapoty.

Nie wiedział o tym, że w Petersburgu zawiązał się spisek szeregu osób, które zamierzają dokonać na nim zamachu w jego rodzinnej wsi.

Ci oto ludzie wiedzieli, że Rasputin nie pozostanie długo w swej wsi, że pewnego dnia powróci do Petersburga.

Wrogowie jego postanowili więc sprzątnąć go z drogi i opracowali dokładny plan, jak to wykonać.

Umyślny wysłannik udał się z większą sumą pieniędzy na Sybir, aby tam na miejscu zorganizować zabójstwo „niekoronowanego" cara Rosji.

(Dalszy ciąg intro)

Turniej szachowy w Kielcach

W dniu 22 grudnia br. w lokalu Klubu Towarzyskiego (ul Sienkiewicza 23), rozpocznie się turniej szachowy z udziałem najwybitniejszych szachistów m. Kielc.

Całkowity dochód z turnieju przeznaczony zostanie na pomoc zimową bezrobotnym

Zgłoszenia do turnieju przyjmuje oraz bliższych informacyj udziela sekretariat Klubu Towarzyskiego codziennie od godz. 16 do 20, (tel. 10-66).

Wypadek na kopalni

Na kopalni „Kazimierz" w pow. będzińskim, na filarze nastąpił nagły wstrząs t. zw. tąpnięcie wskutek czego zawalił się strop przygniatając trzech robotników Łatasza Wincentego, Swierczynę Zygmunta i Filipka Stanisława.

Akcja ratunkowa trwa.

Czy jesteś już Członkiem L. M. K.

Kina kieleckie:

Czwartak Cyganka

Palace: Serce i perły

WF. i PW Paweł i Gaweł

Casino: Ich stu i ona jedna

Samobójstwo dziewczyny

We wsi Kamienna-Wola, gm. Ossa, pow. opoczyńskiego, wskutek niechęci do życia przez otrucie kwasem karbolowym, Masiągowska Franciszka lat 20.

Znów skradli fartuch

Hibner Józef, zam. w Kielcach na przedm. Bukówka, zameldował w policji, że nieznany sprawca skradł mu z dorożki, na postoju dorożek przy ul. Ogrodowej, fartuch skórzany, wartości 25 zł.

Kradzież ze strychu

Frydenson Dawid zam. w Kielcach, ul Bodzentyńska Nr 3, zameldował policji, że w nocy nieznany sprawca skradł mu ze strychu serwetą gobelinową i kilka sztuk bielizny, ogólnej wartości 100 zł,

Kradzież mieszkaniowa

Kardynał Katarzyna, zam. w Kielcach, przy ul. Czwartaków 66, zameldowała policji, że za pomocą dobranych kluczy, nieznany sprawca z mieszkania, z szafy, skradł jej kożuch męski krótki, palto damskie, ogólnej wartości 185 zł.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Powiesił się w stodole

We wsi Brzezie, gm. Opatów, w szopie swych zabudowań powiesił się Skołowski Jan, kawaler ur. 1892 r. Powodem targnięcia się na życie była choroba umysłowa.

Ogłaszajcie się w dziale drobnych ogłoszeń K. E. C.

Prenumerata miesięczna „Kieleckiego-Expresu Codziennego" łącznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową w całym kraju **2 zł. 50 gr.**

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy w 1 szpalcie w tekście str. I-sza **50 gr.** za tekstem str. VIII **40 gr.**, Ogłoszenia drobne 10 za słowo. Ogłoszenia matrymonialne w dziale „drobnych" **20 gr.** za słowo Komunikaty i wzmianki 1 zł. od wiersza. komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Drukarnia „Spółdruk" Kielce. ul. Sienkiewicza 32.